

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

poniedziałek

26 września

1949 r.

Rok V

Nr 265

(1529)



Foto Arch. „Dz. Ł.”
Jednym z najlepszych biegaczy świata był Lauri Lehtinen (Finlandia). Zdjęcie przedstawia go w chwili przerwania taśmy w biegu na 5000 m na Olimpiadzie w 1932 r. w Los Angeles.

BRONŃ ATOMOWĄ posiada Związek Radziecki już od 1947 roku

Komunikat agencji TASS

MOSKWA, 25.9. (PAP). Agencja TASS ogłasza komunikat następującej treści:

Dnia 23 września prezydent USA Truman oświadczył, że według informacji rządu USA w jednym z ostatnich tygodni w ZSRR nastąpiła eksplozja atomowa. Równocześnie rządy angielski i kanadyjski złożyły analogiczne oświadczenie.

W ślad za opublikowaniem tych oświadczeń, w prasie amerykańskiej, angielskiej i kanadyjskiej, jak również w prasie innych krajów, ukazały się liczne wypowiedzi, szerzące niepokój i w szerokich kołach społeczeństwa.

W związku z tym agencja TASS upoważniona jest do następującego oświadczenia:

W Związku Radzieckim prowadzone są — jak wiadomo — prace konstrukcyjne na wielką skalę — budowa elektrowni wodnych, kopalń, kanałów, dróg — które wymagają dokonywania wielkich wybuchów przy użyciu najnowszych środków technicznych. Wobec tego, że prace te, związane z dokonywaniem wybuchów, odbywały się i odbywają dość często w różnych okolicach kraju, możliwe jest, że mogło to zwrócić uwagę za granicami Związku Radzieckiego.

Co się zaś tyczy produkcji energii atomowej, to agencja TASS uważa za rzecz konieczną przypomnieć, że już dnia 6 listopada 1947 r. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. MOŁOTOW złożył oświadczenie na temat ta-

jemnicy bomby atomowej, stwierdzając, że „tajemnica ta od dawna już nie istnieje”. Oświadczenie to oznaczało, że Związek Radziecki odkrył już tajemnicę broni atomowej i ma tę broń do swej dyspozycji.

Koła naukowe Stanów Zjednoczonych przyjęły to oświadczenie W. M. Mołotowa jako bluff, uważając, że Rosjanie mogą posiadać broń atomową nie wcześniej, niż w 1952 r. Omylili się one jednak, gdyż Związek Radziecki opanował tajemnicę broni atomowej już w 1947 r.

Co się tyczy paniki szerzonej z tego powodu przez niektóre koła zagraniczne, to do paniki nie ma żadnych podstaw. Należy stwierdzić, że Rząd Radziecki, nie ba-

cząc na to, że posiada broń atomową, stoi i zamierza pozostać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej.

Jeśli chodzi o kontrolę nad bronią atomową, to należy stwierdzić, że kontrola będzie konieczna, ażeby sprawdzić wykonanie uchwały o zakazie produkcji broni atomowej.

Zakaz bomby atomowej i pakt Wielkiej Piątki proponuje ZSRR

FLUSHNIG MEADOWS 25.9. Na plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ min. Wyszyński zanalizował w obszernym przemówieniu międzynarodową sytuację polityczną i gospodarczą. W konkluzji min. Wyszyński w imieniu delegacji radzieckiej zwrócił się do Zgromadzenia Generalnego z apelem o podjęcie kroków, zmierzających do utrwalenia pokoju i usunięcia groźby nowej wojny.

FLUSHNIG MEADOWS 25.9 (PAP). Na polecenie rządu radzieckiego — oświadczył min. Wyszyński — delegacja ZSRR proponuje Zgromadzeniu Generalnemu uchwalenie następujących wniosków:

1 Zgromadzenie Generalne potępia prowadzone w szeregu państw, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, przygotowania do nowej wojny, znajdujące wyraz w popieranej przez rządy propagandzie wojennej, w wysiłku zbrojeni, w rozbudowywaniu budżetów wojskowych, spadających ciężkim brzemieniem na lud-

ność, w tworzeniu licznych morskich i lotniczych baz wojskowych na terytoriach innych krajów, w organizowaniu wojskowych bloków państw dążących do celów agresywnych wobec miłujących pokój krajów demokratycznych, oraz w podejmowaniu innych przedsięwzięć, zmierzających do celów agresywnych.

2 Podobnie jak cywilizowane narody potępiły już dawno używanie gazów trujących i środków bakteriologicznych dla celów wojennych, jako najcięższe przestępstwo przeciwko ludzkości, Zgromadzenie Generalne uznaje używanie broni atomowej i innych środków masowej zagłady ludzi za sprzeczne z sumieniem i godnością narodów oraz za niezgodne z przynależnością do ONZ. Zgromadzenie Generalne uważa za niedopuszczalne dalsze zwlekanie z przyjęciem przez ONZ praktycznych środków w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej i dotyczących ustanowienia odpowiedniej ścisłej kontroli międzynarodowej.

Zgromadzenie Generalne wyzwa wszystkie państwa do rozstrzygnięcia sporów i różnic zdań środkami pokojowymi bez uciekania się do użycia gwałtu lub groźby gwałtu.

Zgromadzenie Generalne, podkreślając niezłomną wolę i stanowczą gotowość narodów do zapobieżenia groźbie nowej wojny i zabezpieczenia pokoju, co znalazło swój wyraz w potężnym ruchu ludowym we wszystkich krajach świata w obronie pokoju i przeciwko podżegaczom wojennym, oraz biorąc pod uwagę to, że główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa spoczywa na pięciu mocarstwach — stałych członkach Rady Bezpieczeństwa, —

JEDNOGŁOSNIE WYRAŻA ŻYCZENIE, BY STANY ZJEDNOCZONE, WIELKA BRYTANIA, CHINY, FRANCJA I ZWIĄZEK RADZIECKI ZJEDNOCZYŁY W TYM CELU SWJE WYSIŁKI I ZAWARŁY MIĘDZY SOBĄ PAKT DLA UTRWALENIA POKOJU.

„Niemcy Zachodnie zasługują na zaufanie... Włochy i Francja — nie!”

NOWY JORK, 25. 9. Podczas debaty w Senacie USA w sprawie dostaw broni amerykańskiej dla krajów-sygnatariuszy Paktu Atlantycznego, senator Walter George domagał się dozbrojenia Niemiec.

„Niemcy są jedynym krajem w Europie — oświadczył senator George — na które mogłyby liczyć Stany Zjednoczone w razie wojny. Francja i Włochy nie są dostatecznie pewne, z powodu zbyt wielkiej popularności Partii Komunistycznej wśród ludności tych krajów”.

Ludzkość zwycięży

w walce przeciwko podżegaczom
Krajo we obrady Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 bm. przybyli do stolicy na krajową naradę Komitetów Obrońców Pokoju, delegaci licznych Komitetów Obrońców Pokoju z całego kraju — przedownicy pracy, intelektualisci i naukowcy, górnicy i hutnicy, chłopcy, księża i nauczyciele, działacze polityczni i aktywiści ruchu zawodowego, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych i kobiecych — narada określiła ideologiczną treść obchodu międzynarodowego dnia walki o pokój i omówiła przygotowania organizacyjne.

Obrady zagał przez ZSCH poseł Stefan Ignar.

Długotrwałymi oklaskami przyjmują obecni propozycję powołania na przewodniczącego narady prof. U. Ł. Jana Dębowskiego.

Przewodniczący udziela głosu ministrowi Rapackiemu dla wygłoszenia referatu ideologicznego.

Mówca wskazuje na wstępie, że od wielkiej manifestacji pokojowej w dniu 1 maja br. zmienił się układ

siły pokoju i wojny na świecie. Niepowstrzymanie wzrastała i wzrasta siła gospodarcza Związku Radzieckiego — głównej siły pokoju — i potencjał gospodarczy krajów demokratycznych. Powstała dzięki zwycięstwu chińskiej armii ludowej nowa, potężna republika, która w akcie proklamacyjnym w imieniu 400 milionów obywateli zadeklarowała swą jedność z obozem pokoju. Wreszcie wzmacnia się walka klasy robotniczej na zachodzie, podnosi

się fala strajków pod hasłem walki o chleb i pokój.

Mówiąc o perfidnych metodach w walce z jednością obozu pokoju, mówca wskazuje na jugosłowiańskich zdrajców i rozbiłjaczy z Tito na czele i stwierdza: „Prowokacja zo-

(dalszy ciąg na str. 2)

Min. Dietrich w Łodzi Narady w Urzędzie Wojew.

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja gospodarza przedstawicieli Pow. Zw. Gmin. Spółdz. pod przewodnictwem wicewojewody łódzkiego ob. Kucnera. W obradach brał udział minister handlu wewnętrznego Dietrich, nac. Wydz. Handl. w U. W. dr Wojciechowski, prezes Zarz. Centr. Rol. Jańczyk, wiceprezes Zw. „Samopomocy Chłopskiej”, dyrektor PZZ i in.

Konferencja poświęcona była zbadaniu pracy PZGS i Sp. Gm na odcinku skupu produktów rolnych. Główny nacisk położony został na sprawę skupu trzody chlewnej, drobiu, jaj i mleka. Wielogodzinne narady wykazały, że spółdzielnie nie we wszystkich powiatach i nie na wszystkich odcinkach akcji skupu wywiązały się z włożonych na nie zadań w 100 proc.

W podsumowaniu dyskusji min. Dietrich wydal szereg zarządzeń, których wypełnienie decydująco wpłynie na poprawę sytuacji na łódzkim rynku mięsa, tuszozu i jaj już w najbliższych dniach. TOL.

Łódzcy kupcy i przemysłowcy o polityce Watykanu

Zebrałi w dniu 25 września br. przedstawiciele przemysłu prywatnego i kupiectwa m. Łodzi, zaniepokojeni wzmocnieniem się akcji rewizjonistycznej w stosunku do granic Polski nad Odrą i Nysą, w której to akcji Watykan nie waha się brać czynnego udziału, popierając reszeczni faszystowskie Niemiec.

1. Wyróżniają przekonanie, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, ciesząc się pełnym zaufaniem i poparciem całego postępowego społeczeństwa, nie dopuści nie tylko do jakiegokolwiek procesu rewizjonistycznego, ale i do jątrzenia oraz dywersji organi-

zowanych przez elementy reakcyjne przy pomocy agentów państw imperialistycznych i podżegaczy wojennych.

2. Opowiadają się za uregulowaniem stosunków między Kościołem a Państwem w myśl ostatnich enuncjacji Rządu, zgodnie z polską racją stanu i potrzebami ludności, zwłaszcza zamieszkałej na Złomach Odzyskanych i dezaprobuja te wszystkie wypowiedzi Watykanu, które dla celów obecnej nam i wrogiej sprawy zmierzają do wskrzeszenia potęgą germańskiej, popieranej przez wstępnę siły imperializmu anglosaskiego.

SL i PSL uchwaliły zjednoczenie obu stronnictw

WARSZAWA, 25. 9. Proces zjednoczenia się ruchu ludowego dobiega końca. Zbliża się utworzenie z dwu istniejących stronnictw ludowych — Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego —

jednego stronnictwa. Historyczną uchwałę o zjednoczeniu ruchu ludowego podjęto na wspólnym posiedzeniu rad naczelnych obu stronnictw ludowych, które odbyło się w Warszawie w dniu 25 bm.

„Mokra robota” przedwybora

WIEDEŃ, 25. 9. Przywódca związkowy i kandydat austriackiej Partii Komunistycznej na zbliżające się wybory Richard Kolar, został napadnięty w Bregenz przez trzech uzbrojonych „D P.” (osoby przesiedlone). Jeden z faszystów strzelił kilka razy do Kolar, ale nie udało mu się go trafić. Napastnicy uciekli, ale zostali po krótkim czasie aresztowani w pobliskiej gospodzie. Tak, jak przed wyborami w za-

chodnich Niemczech, „osoby przesiedlone” rekrutujące się głównie spośród dawnych członków oddziałów SS, stają się obecnie narzędziem prawniczych terrorystów przeciwko elementom postępowym.

Jakkolwiek jasne były dla wszystkich polityczne motywy napaści faszystów na kandydata Partii Komunistycznej, to policja austriacka podała oficjalnie do wiadomości, że „był to napad rabunkowy”.

Krajowe obrady Obrońców Pokoju

(dokonczenie ze str. 1)

stała udaremniiona. „Zamaskowany prowokator będzie sondażem do roli mundurowego żandarma na straży interesów imperializmu, jak jego nowy kolega — Adenauer i jego liderowcy”.

Minister omawia również próby rozsadzenia od wewnątrz obozu postępu i pokoju przez reakcyjną część kleru, próby oderwania mas wierzących od czołwicy obozu pokoju, ukoronowane znaną groźbą Watykanu o ekskomunikację, która spotkała się ze zdecydowaną odprawą wszystkich katolików i patriotów. Nie może — oświadcza minister Rapacki — trwać powaga i wpływ na wierzących wysokich duchownych, którzy szerzą nieprawdę, którzy rzucają groźbę klątwy na pokój czyniących, a błogosławiających burzę.

Wskazując na odradzanie się faszyzmu niemieckiego przy poparciu imperialistów amerykańskich i Watykanu, minister Rapacki oświadcza wśród oklasków. „Cała potęga Związku Radzieckiego, połączone siły demokracji ludowej, jedność i wola siedmiuset milionów ludzi stoją na straży granicy na Odrze i Nysie. Wśród tych siedmiuset milionów są również Niemcy-demokraci w strefie radzieckiej oraz ci ze strefy zachodniej, którzy wbrew terrorowi imperialistycznemu manifestują swoją wolę pokoju i solidarność z obozem postępu”.

„Walki o jedność narodowego frontu pokoju i niepodległości — oświadcza wśród burzliwych oklasków mówca — nie można ani na chwilę oderwać od nieustannej walki o wzmacnianie i pogłębienie jedności narodu polskiego ze światowym frontem pokoju, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim”. „Bronić w Polsce jedności światowego obozu pokoju — mówi dalej minister Rapacki — to znaczy wzmacniać przyjaźń braterską ze Związkiem Radzieckim i otaczać całą jego wodzą i pierwszymi bojownikami światowego obozu pokoju, Józefa Stalina”.

Uczestnicy narady przyjmują to oświadczenie długo niemilkającymi oklaskami i owacją na cześć Józefa Stalina.

Następnie wiceprzewodniczący CR ZZ Aleksander Burski omawia przy gotowaniu do Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój.

W dyskusji ponad 20 mówców, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa, robotników i chłopów kobiety i młodzież, intelektualistów i naukowców, przekazywało naradzie zapewnienia, że cały naród polski zdecydowany jest wszystkie swoje siły, entuzjazm i wiedzę oddać sprawie pokoju.

Pisarz katolicki ob. Wojciech Ketrzyński oświadczył: „Jako katolik i działacz katolicki zabieram tu dzisiaj głos nie tylko po to, by zamianować naszą solidarność ze sprawą pokoju i jego obrony, lecz także po to, by stwierdzić, że specjalnie waży ciężar odpowiedzialności za obronę kraju, za niedopuszczenie do

powtórzenia się straszliwych doświadczeń lat minionych spoczywa właśnie na katolickiej opinii publicznej, na katolickich działaczach tak świeckich, jak i duchownych”.

„Rola kościoła katolickiego — mówi dalej — winna być rolą niosącego miłość a nie nienawiść. Świat katolicki stoi w obliczu groźby wypaczenia się jego misji”. Mówca przy pomina tu rolę stronnictw chrześcijańskich w zachodniej Europie, a w szczególności w Niemczech Zachodnich.

W imieniu ponad 5 milionów spółdzielców polskich przemawiał prezes naczelnej rady spółdzielczej prof. Oskar Lange. W dniu 2 października spółdzielcy szczególnie nacisk położyli — oświadczył — na werbowaniu nowych członków do towarzysstwa przyjaźni polsko-radzieckiej.

Uważamy bowiem, że sojusz ze Związkiem Radzieckim jest podstawą walki o pokój.

Z kolei zabiera głos ob. Jerzy Borejsza i stwierdza, że narada wykazała, jak w ciągu roku rozszerzył się i umocnił ruch obrońców pokoju w Polsce. Ostro piętnuje Jerzy Borejsza zdradziecką klękę Tito, oświadcza, że ruch pokoju nie po przestaje na słowach — mówca z naciskiem podkreśla potrzebę ściśle go powiązania tego ruchu ze wszystkim, co czyni się w warsztatach, na polu, w każdej wiosce i osadzie, w każdej pracowni uczonego i artysty — z każdym wysiłkiem inteligencji technicznej.

Mówca wskazuje również na nierozzerwalną łączność między rządem ludowym a narodem polskim w obrocie pokoju. Z siłą mówi Jerzy Borejsza o doniosłej roli sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Następnie przewodniczący udziela głosu ministrowi Rapackiemu dla podsumowania dyskusji i odczytania komunikatu agencji Tass w sprawie broni atomowej. Mówca wskazuje na doniosłość oświadczenia radzieckiego, które niewątpliwie w imperialistycznych kręgach podżegaczy wojennych wywoła konsternację, a wśród setek milionów ludzi spotęguje jeszcze bardziej wolę walki o pokój.

Po odczytaniu komunikatu Tass'a wybuchła na sali entuzjazm. Raz po raz rozlegają się okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i Generalissimo Stalina.

Obrady komitetów Obrońców Pokoju zakończono jednogłośnie przyjęciem rezolucji. (Tekst rezolucji po damy jutro).

Prywatny przemysł i handel

w okręgu łódzkim

Zebrań sprawozdawcze

Wczoraj w lokalu kinoteatru „Tęcza” odbyło się zebrań sprawozdawcze łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej, w którym wzięli udział członkowie Zgromadzenia Kupców oraz Zrzeszeń Przemysłowych m. Łodzi.

Zebrań zagał prezes IPH p. Stof. Szpinger, podając cel zebrań: omówienie zagadnień chwili bieżącej i zapoznanie się w sytuacji w prywatnym przemyśle i handlu.

Referat polityczny wygłosił poseł Ożyński (SD) omawiając dwa podstawowe zagadnienia: sprawę pokoju i politykę watykańską. Po referacie p. mgr. Stepowski z SP. Wpłynęła do Prezydium rezolucja, którą zebrani przyjęli jednogłośnie aplauzem. Tekst rezolucji podajemy na innym miejscu.

W drugiej części posiedzenia wygłoszone zostały 2 referaty o treści gospodarczej: Inż. W. Magrowicz mówił o sytuacji w prywatnym przemyśle łódzkim, który posiada swoje bolączki, szczególnie na odcinku finansowym i surowcowym. Na terenie okręgu łódzkiego, na koniec II kwartału br. istniały łącznie 1.184 zakłady przemysłu prywatnego z czego w przemyśle włók. 547, metal.-elektro technicznym 47, chem. 64, ferment. 106, miyn. 192, konfekc. i drzewnym po 65, mineral. i mat. budowl. 41, spożywczym — 37, papier.-przetwórczym — 20. Referent wyraził pełną lojalność postawę przemysłu prywatnego wobec zamierzeń polityki gospodarczej rządu i chęć wzięcia czynnego udziału w realizacji planu 6-letniego.

Wiceprezes IPH p. Pomorski mówił o sytuacji handlu prywatnego na terenie woj. łódzkiego. Prelegent stwierdził, że w myśl wypowiedzi czynników miarodajnych w ramach planu 6-letniego rzetelnemu kupiectwu zabezpieczone jest miejsce, ściśle określone planem. Panikarskie

likwidowanie placówek handlowych oznaczałoby wyrwanie luki w tym planie, co należałoby potępić tak z punktu widzenia ogólnej gospodarki

Ojciec Duffy opowiada o współczesnej inkwizycji

LONDYN, 25. 9. Dziennik Irlandzki „Irish Democrat” opublikował ciekawy artykuł pióra przebywającego obecnie w USA katolickiego księdza irlandzkiego, ojca Duffy.

Ojciec Duffy sprawował przed wojną funkcję duchowną w jednej z parafii hrabstwa Leitrim. Pisywał on do dzienników, oraz zainicjował demokratyczny ruch spółdzielczy, mający na celu społeczne i gospodarcze polepszenie bytu swych parafian. Wszyscy biedni farmerzy zorganizowani zostali w jedną grupę, obrali komitet i w ten sposób została zapoczątkowana spółdzielnia wiejska. Ojciec Duffy opowiada, w jaki sposób parlament irlandzki sparaliżował działalność wzmiankowanej spółdzielni.

Ksiądz Duffy wydał potem broszurę, w której propagował reformę rolną i domagał się „oddania społeczeństwu bogactw naturalnych kraju”.

Prognoza pogody

Pogodnie, nocą ochłodzenie zwłaszcza w dzielnicach wschodnich. Dniem temperatura maksymalna 22 stopnie. Wiatry słabe z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.

narodowej, jak i interesów kupiectwa prywatnego. Kupiectwo prywatne ma za zadanie obsługę społeczeństwa na tych odcinkach, które jeszcze nie są objęte handlem państwowym wzgl. spółdzielczym. Wezwaniem do kolegów, żeby wykonywanie zawodu nie uważali jako źródło osobistego zysku lecz wykonanie oznaczonych funkcji społecznych, referent zakończył swoje przemówienie. **TOL.**

Opowiada on, w jaki sposób pewne osoby „głoszące zasady miłości bliźniego, po których można by się spodziewać, że stanowią będą przykładem dla innych”, pragnęły się go pozbyć i jak przyczyniły się do pozabawienia go wolności osobistej. Został on uwolniony i w ciągu 6 miesięcy przeżył piekło na ziemi. Przeszedł on przez różne kaźnie, które zakończyły się wreszcie domem obojętnych. Został on uwolniony tylko dzięki temu, że udawał, iż odzrucza poglądy i cele, w które wierzył.

Ojciec Duffy wypowiada się zdecydowanie przeciwko propagandzie antykomunistycznej. Stwierdza on, że wbrew wszelkim opowiadaniom na temat akcji katolickiej i ekskomunikacji papieskiej, komunizm zdobywa coraz mocniejszą pozycję we wszystkich częściach świata, w szczególności zaś w krajach katolickich. Jedyną potrzebną krucjatą jest walka, mająca na celu zapewnienie wszystkim ludziom i narodom trwałego pokoju, tak bardzo upragnionego przez większość ludów”.

U naszych przyjaciół

Robotnicy słowaccy — dyrektorami

Słowacka Rada Narodowa mianowała 5 robotników dyrektorami Państwowej Komunikacji Samochodowej w Słowacji. Przewodniczącym Rady Narodowej Karol Smidke podkreślił, iż po raz pierwszy w dziejach komunikacji powołani zostali na czołowe stanowiska robotnicy słowaccy.

NOWE WYDANIE „PANA TADEUSZA” W JĘZYKU ROSYJSKIM

W Moskwie ukazał się w druku drugi tom zbioru dzieł Adama Mickiewicza w przekładzie na język rosyjski wydany przez Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej. Zbiór obliczony jest jak wiadomo na 5 tomów.

Drugi tom dzieł Mickiewicza to przekład „Pana Tadeusza”, który wyszedł pod redakcją Maksyma Rylskiego i M. Sławiatyńskiego i wydany został w pięknej szacie zewnętrznej nakładem 30 tys. egzemplarzy. Przekład na język rosyjski dokonała S. Mar-Aksjonowa. Jak wiadomo „Pan Tadeusz” był tłumaczony już dwukrotnie na język rosyjski a fragmenty tłumaczone były przez wielu poetów i tłumaczy rosyjskich.

Krupp pod czułą opieką

DUSSELDORF, 25. 9. W miesiącu sierpniu (27 dni roboczych) wzrosła produkcja stali surowej w Trizonii, osiągając cyfrę 834,407 ton, w porównaniu z 794,571 t. w lipcu (26 dni roboczych). Pracujące bez przerwy w ciągu obydwu wyżej wymienionych miesięcy wielkie piece wyprodukowały w sierpniu 650,977 ton żelaza, podczas gdy w lipcu cyfra produkcji wyniosła 635,862 t.

Ze sportu

Praga—Warszawa 103:87 pkt. w lekkoatletyce

W niedzielę zakończył się w Pradze międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Praga — Warszawa. W ogólnej punktacji zwyciężyli lekkoatleci Pragi 103:87 pkt.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco: 400 m ppł. 1) Formanek (P) — 57,8, 2) Wdowczyk (W) — 58,1, 3) Knapp (P) — 58,2, Skok wzwyż: 1) Skalbani (W) — 1,80 m, 2) Brzozowski (W) — 1,75 m, 3) Rosyal (P), Rzut oszczepem: 1) Wluczek (P) — 63,02 m, 2) Strzałek (P) — 61,53 m, 3) Sułkowski (W) — 54,00 m, Bieg 800 m: 1) Stankiewicz (W) 1:56,8, 2) Winter (P) — 1:58,1, 3) Korban (W) — 1:58,1, Bieg 200 m: 1) Stawczyk (W) — 23,1, 2) Mach (W) — 22,4, 3) Łaznicka (P) — 23,0, Bieg 5,000 m: 1) Zatopek (P) — 14:40,6, 2) Kielas (W) — 15:36,8, 3) Klominek (P) — 15:37,6, Skok w dal: 1) Fikejz (P) — 7,34 m, 2) Mrazek (P) — 7,04 m, 3) Hoffman (W) — 6,82 m, Sztafeta 4x400 m: 1) Warszawa (Stankiewicz, Wdowczyk, Korban, Mach) — 3:22,8, 2) Praga — 3:27,8.

Guy de Maupassant

„KOCHANECZEK”

(„BEL-AMI”)

Przekład Anieli Mikuckiej

Przybladła nieco, zeszczupiała, ale była zawsze tak samo świeża, a może nawet ładniejsza, gdyż wyglądała delikatniej.

— On jest okropny — szepnęła — widzi pan, on wie, że jest stracony i tyranizuje mnie w straszny sposób. Zawiodomiam go o pana przyjeździe. Ale gdzie jest pana kufer?

— Zostawiłem go na kolei — odpowiedział Duroy — nie wiedziałem bowiem, jaki hotel mi pani doradzi, abym był blisko.

Zawahała się, po czym oświadczyła.

— Pan zatrzyma się tutaj, w tej willi. Zresztą pana pokój jest przygotowany. On może umrzeć każdej chwili, a gdyby to stało się w nocy, byłabym sama. Pośle po pana bagaż.

Skłonił się. — Jak pani sobie życzy.

— A teraz chodźmy na górę — powiedziała.

Poszedł za nią. Otworzyła drzwi na pierwszym piętrze i Duroy spostrzegł koło okna coś w rodzaju trupa, siedzącego w fotelu i owiniętego w kołdry, śmiertelnie bladego w czerwonym świetle zachodzącego słońca, który patrzył na niego. Poznał go z trudem; raczej zgadł, że był to jego przyjaciel.

Pachniało w pokoju gorączką, ziółkami, eterem, dziegiem, trudnym do nazwania ciężkim zapachem mieszań, w których żyją suchotnicy.

Forestier wolno i z wysiłkiem podniósł rękę:

— A więc jesteś — powiedział. — Przyjeżdżasz, aby zobaczyć jak umieram. Dziękuję ci.

Duroy, udał, że się śmieje:

— Jak umierasz? To widowisko nie byłoby zabawne i nie wybrałbym takiej okazji dla zwiedzenia Cannes. Przyjechałem cię odwiedzić i trochę odpocząć.

Tamten mruknął: — Siadaj — i opuścił głowę, jak gdyby był zatopiony w rozpaczliwych rozmyśleniach. Oddychał szybko, z zadyszka i od czasu do czasu wydawał jęk, jak gdyby chciał przypomnieć otoczeniu, jak bardzo był chory.

Żona, widząc, że nie ma zamiaru dalej mówić, oparła się o okno i powiedziała, wskazując głową daleki horyzont:

— Niech pan spojrzy! Czyż to nie jest piękne?

Naprzeciw nich zбочe usiane willami ciągnęło się aż do miasta, leżącego półkołem wzdłuż morza, aż do cypla de La Croisette naprzeciwko wysp Lerins. Wyspy te wyglądały jak dwie zielone plamy na niebieskiej wodzie. Można było powiedzieć, że unosiły się na niej, niby dwa olbrzymie liście, tak dalece z góry robiły wrażenie płaskich.

A w oddali, ponad groblą i dzwonnica, zamykając horyzont z drugiej strony zatoki, na wspaniałym niebie rysował się dziwna i cudowna linia długich łańcuch błękitnawych gór o zaokrąglonych lub spiczastych szczytach i kończył się wielką górą w kształcie piramidy, zanurzającą się w pełnym morzu.

— To jest Esterel — powiedziała pani Forestier.

Przestrzeń za ciemnymi wierzchołkami była czerwona, krwista i złota czerwienią, której oko nie mogło znieść.

Duroy był mimo woli pod wrażeniem majestatu kończącego się dnia.

Nie znajdując żadnych dość obrazowych wyrażeń, aby wypowiedzieć swój zachwyt, mruknął:

— Och! Tak, to jest zdumiewające!

Forestier podniósł głowę ku żonie i poprosił:

— Daj mi trochę powietrza.

— Uważaj — powiedziała — już jest późno, słońce zachodzi, zaziębisz się jeszcze, a wiesz jakie to jest dla ciebie niedobre przy twoim stanie zdrowia.

Zrobił prawą ręką gorączkowy i słaby ruch, który miał być uderzeniem pięści i szepnął, krzywiąc się ze złością grymasem umierającego, który ukazuje wąskość warg, chudość policzków i sterzące kości:

— Mówię ci, że się duszę. Co ci to szkodzi, jeśli umrę dzień wcześniej czy dzień później, skoro jestem stracony...

Otworzyła całe okno.

Powiew, który napłynął, zaskoczył ich wszystkich troje jak pieszczota. Był to miękki, ciepły, spokojny wietrzyk wiosenny, już przesiąknięty zapachem krzewów i upajających kwiatów, które rosną na tych zboczach. Można było odróżnić silny zapach żywicy i cierpką woń eukaliptusa.

Forestier wciągał ten zapach krótkim i gorączkowym oddechem. Wpijał paznokcie w oparcie fotela i powiedział niskim, świszczącym, wściekłym głosem: — Zamknij okno. To mi źle robi. Wolalbym zdychać w piwnicy.

I żona zamknęła powoli okno, potem spojrzała w dół, z czołem opartym o szybę.

Duroy czuł się nieswojo. Pragnął porozmawiać z chorym, dodać mu otuchy, ale nie znajdował nic odpowiedniego czym mógłby go pokrzepić.

— A więc nie czujesz się lepiej, odkąd tu przyjechałeś — wybałał.

Tamten wruszył ramionami z niecierpliwością i przygnębieniem:

— Sam widzisz najlepiej. — I znowu opuścił głowę.

Duroy mówił dalej:

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60 Pogotowie wypadkowe PCR 104-44 Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15 Pogotowie Ratunkowe PCR 117-11 Straż Pożarna 8 Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dziś: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czysta (Armii Czerwonej 53), Danerowej (Złota 53), Rowińskiej, Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanisławca (Nowotki 91), Sinielskiej (Rzgowska 51), A. Borkowskiego (Gdańska 23).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA: o godz. 19.15 dramat J. Słowackiego „Maria Stuart“... TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „Klub Kawalerów“... TEATR LETNI „OSA“ (Piotrkowska 34)...

TEATR ARLEKIN — nieczynny. TEATR LALEK „PINOKIO“ TPD — nieczynny.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne Plac Wolności 14, (telefon 155-16); Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13); Muzeum Sztuki — ul. Włocławskiego 36 (telefon 132-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62). — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18; w czwartki od godz. 15 do 20; w niedziele i święta od godz. 10 do 17.

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (telefon 110-59) — Wystawa sztuki, mal. Janiny Muszykiewicz z Krakowa i sztuki Aleksandra Bogana z Łodzi

Kino ADRIA — „Świat się śmieje“ — o godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 10. BAŁTYK — „Al Baba i 40 rozbójników“...

BAJKA — „Kurhan Małachowski“ godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 7. GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 41 — godzina 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEŁ — dla młodz. — „Kłatka słowicza“ godz. 16, 18, 20. MUZA — Kino nieczynne z powodu remontu.

POLONIA — „Pan Nowak“ godz. 17, 19, 21 dozw. od lat 14. PRZEDWIOŚNIE — „Antoni i Antonina“...

ROBOTNIK — „Cyrk“ godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30, dozw. od lat 14. ROMA — „Dzieci z jednego podwórka“...

REKORD — „Delegat floty“ dla młodz. godz. 18; „Stońce wchodzi“ — o godz. 18, 30, dozw. od lat 14. STYLOWY — „As wywiadu“ dla młodz....

TECZA — „Żelazny dziadek“ — godz. 16, 18, 20, dozw. od lat 7. TATRY — Dzień kina nieczynne.

WŁOKNIARZ — „Żelazny dziadek“ — godz. 17, 19, 21; dozw. od lat 7. WISEA — „Pan Nowak“ — godz. 16, 30, 18, 30, dozw. od lat 14.

WOLNOSC — „Harry Smith odkrywa Amerykę“ w polskiej wersji, godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12. ZACHETA — „Diabelska gra“ — godz. 16, 30, 18, 30; dozw. od lat 7.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBONIONY.

Dwie nowe zdobycze Łodzi

Pierwszy tramwaj z Cyganki „wystartował“ Szkoła na Karolewie otwarta w obecności premiera i ministrów

Łódź powiększyła swój stan posiadania o dwie poważne pozycje — nową szkołę i nową linię tramwajową. O tym jak poważnie traktuje Rząd osiągnięcia Łodzi w dziedzinie polepszenia komunalnych warunków bytu ludności, świadczy fakt, że na wczorajsze uroczystości inauguracyjne przybyli do Łodzi: premier Cyrankiewicz, minister Adm. Publ. — Wolski i minister Oświaty — Skrzyszewski.

A teraz o nowych zdobyczach Łodzi:

Nowa linia tramwajowa ma 5 km długości. Budowę jej rozpoczęto 1 czerwca br. Harmonogram przewidywał ukończenie robót na dzień 1 listopada. Jednak robotnicy pracujący przy budowie linii postanowili czas ten znacznie skrócić. Dzięki za stosowaniu współzawodnictwa pracy linie mamy już gotową. Przy jej budowie wykonano przeciętnie 135 proc. normy. Dużo pracy włożyli tutaj mieszkańcy Cyganki i Złota, którzy na 91 tys. 235 roboczogodzin poirzecznych na wybudowanie linii, przepracowali 26.165 roboczogodzin.

Wczoraj Cyganka i Złota przeżyły swoje wielkie święto. U zbiegu ulicy 11 Listopada i Alei Unii zebrały się liczne rzesze społeczeństwa łódzkiego oraz przedstawiciele władz miejskich. Wszyscy gorąco

witali przybyłych na uroczystość dostojników państwowych: premiera Cyrankiewicza, min. Adm. Publ. — Wolskiego i min. oświaty — Skrzyszewskiego. Wśród otaczających ich osób widzieliśmy prezydentów miasta: Minora, Sobola i Bugajskiego, przewodn. MRN — Andrzejaka, I sekretarza KŁ PZPR — Dworakowskiego i innych. Dziewczęta z podstawowej szkoły nr 135 wręczyły premierowi wiązanek kwiatów. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Po przemówieniu prezydenta Minora premier Cyrankiewicz wraz z towarzyszącymi mu osobami wsiada do tramwaju, który jako pierwszy udaje się na Cygankę.

Na pięli przy zakończeniu trasy — morze gości. Cała ludność Cyganki i Złota wyległa, by powitać pierwszy tramwaj i jadących nim gości.

Kolejno przemawiali: prez. Minor, min. Wolski i przewodn. kom. bud. linii — Janiak.

Ostatni przemówił do zebranych premier Cyrankiewicz.

Na zakończenie uroczystości po przemówieniach młodzież szkolna wystąpiła z własnym repertuarem, na który złożyły się śpiew i deklamacje.

W chwili po tym pierwszy tramwaj obladowany pasażerami rusza w stronę Placu Wolności. Wszyscy chcą w nim jechać, ale coś — miewać nie starczą... (zs)

Z ukosa Na pochyłe drzewo...

Smutny jest los człowieka nieśmiałego, zahukanego, skromnego i niewymownego.

Panna Łódzia odznacza się po wyższych cechami i wszyscy z tego korzystają.

Najtrudniejsze prace poruczane są jej, o zastępstwa w biurze proszą tylko ją, bo ogólnie wiadomo, że poeciwa dziewczyna nie potrafi wykręcić się od niczego. W domu również wszyscy się nią wyręczają: Rodzina wychodzi na spacer czy do teatru — Łódzia musi pozostać, żeby pilnować mieszkania; na urlop musi pojechać ostatnia, w zimie, bo każdy z członków rodziny woli wyjechać w lecie; wszelkie zakupy robi tylko Łódzia, taszcząc za ma ciężkie paczki. Nawet wypożyczalni książek bibliotekarka zabiera jej z rąk wybrany tom i wręcza go innemu interesantowi, bo już Łodzię zna i wie, że nie spotka się ze sprzeciwem.

Jedną z moich znajomych spotkaliśmy się powiększenia rodziny. Pewnego popołudnia siedzieliśmy w kawiarni.

— Ach, jak się tego boję! — westchnęła przysła mamusia i nagle się ożywiła — O, tam siedzi panna Łódzia, — dodała.

— A siedzi, — przyznałem i nagle zaniepokoiłem się: — Ale, proszę pani, Łódzia tego za panią nie załatwi. Stanowczo przeciwko temu oponuję!

Biedne takie Łódzie! (ERS)

Na studia do Czechosłowacji

Ostatnio między Polską a Czechosłowacją zawarta została umowa o współpracę w dziedzinie służby zdrowia.

Na podstawie tej umowy już w roku bież. wyjedzie do Czechosłowacji na studia lekarskie 100 polskich studentów. Studenci ci, jako stypendyści Rządu Polskiego będą korzystać z tych samych uprawnień co studenci czechosłowaccy.

Ponadto zawarta umowa przewiduje masowe wycieczki lekarzy obu krajów i wzajemną wymianę doświadczeń co ma się odbywać na zjazdach i kongresach naukowo-lekarskich.

Na kongresy stomatologów i pediatrów czechosłowackich, które się wkrótce odbędą, wyjedzie z Polski 100-osobowa delegacja specjalistów w tych dziedzinach.

Umowa przewiduje również wzajemne korzystanie z Instytutów Naukowo-Badawczych oraz ścisłą współpracę w dziedzinie wydawniczej. (b)

„Suija Polska“ Panufnika w Paryżu

Parę miesięcy temu UNESCO dla uczczenia 100 rocznicy zgonu Chopina zwróciło się do szeregu wybitnych kompozytorów całego świata o napisanie utworów w hołdzie genialnemu polskiemu kompozytorowi.

Z kompozytorów polskich zaproszenie otrzymał Andrzej Panufnik, który odpowiadając na zamówienie UNESCO, napisał „Suija Polska“.

W tych dniach kompozytor polski udał się do Paryża w związku z mającym się tam odbyć pierwszym wykonaniem jego utworu.

Coś uczynił DLA ODBUDOWY WARSZAWY?

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Eugeniusz Kwiecieński i Józef Marmur. Brązowym Krzyżem Zasługi udekorowano: Mariana Kierzkowskiego, Franciszka Michalskiego, Stanisława Patyne, Stanisława Sałatę i Stefana Sobczaka. (jb)

Wspaniały zabytek w odłudowie

Trwające od początku br. prace nad odbudową wspaniałego zabytku architektury romańskiej z r. 1161 — archikolegiaty w Tumie pod Łęczycą, postępują szybko naprzód. Kierownictwo odbudowy spoczywa w rękach prof. Witkiewicza. Najdalej posunęły się roboty przy odbudowie bocznych naw kościoła. Okna naw otrzymały swój pierwotny wygląd sztalnie. Północna wieża ulegnie podwyższeniu, wzniesiono stropy i wybudowano schody. W trakcie prac renowacyjnych, które usunęły sztalne zamurowania i zmieniły na lepsze wnętrza kościoła, dokonano interesujących odkryć. Obok ambony ukazały się piękne freski z początku XVI w., natomiast w części wschodniej kościoła odsłonięto bardzo oryginalną absydę, jedyną tego rodzaju w Polsce.

Krzyże Zasługi dla budowniczych szkoły na Karolewie

Premier Józef Cyrankiewicz, po otwarciu szkoły na Karolewie dekorował wczoraj Krzyżami Zasługi pracowników PPB, którzy wysiłkiem swej pracy przyczynili się wydatnie do przyspieszenia budowy tej szkoły.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Eugeniusz Kwiecieński i Józef Marmur. Brązowym Krzyżem Zasługi udekorowano: Mariana Kierzkowskiego, Franciszka Michalskiego, Stanisława Patyne, Stanisława Sałatę i Stefana Sobczaka. (jb)

ROZPORZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 24 września 1949 r. o ruchu pojazdów konnych i wózków ręcznych

Na podstawie art. 5 ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. nr 89, poz. 886) i § 22 rozporządzenia Ministrów Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych z dnia 25 czerwca 1924 r. regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U. R. P. nr 61, poz. 611) zarządzam:

- 1) rejestracja i przegląd pojazdów konnych i wózków ręcznych kończą się w dniu 30 września 1949 r.,
2) dowodem rejestracji pojazdu i wózka ręcznego jest tabliczka numerowana, rejestracyjna, koloru białego na rok 1949,
3) tabliczka adresowa i tabliczka rejestracyjna winny być przybite z lewej strony pojazdu konnego zwykłego i wózka ręcznego w miejscu widocznym i dostępnym,
4) dorożki konne winny mieć tabliczki rejestracyjne przybite wewnątrz dorożki, z prawej strony naprzeciwko pasażera, a także za przejazd — z lewej strony; tabliczki i taksy nie wolno zakrywać,
5) inne pojazdy służące do przewozu osób, jak karety, landa, powozy itp. oraz karawany winny mieć tabliczki rejestracyjne przybite z lewej strony koza od wewnątrz.
Posiadacze pojazdów konnych i wózków ręcznych, które po dniu 30 września 1949 r. będą w ruchu na terenie m. Łodzi bez tabliczek rejestracyjnych na rok 1949 oraz winni innego naruszenia niniejszego rozporządzenia, karani będą w trybie administracyjnym grzywną do złotych 50.000 — lub aresztem do 6 tygodni względnie obu tymi karami łącznie z mocy art. 21 powołanej w wstępie ustawy w brzmieniu ustawy z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. nr 18, poz. 151).

Prezydent Miasta w/z mgr WACŁAW L. SOBOL Wiceprezydent

LEKARZE Dr med SIENKO — skórno-weneryczne 13-14 16-18 Kilińskiego Nr 132 (k 107) Dr LENCEWSEKI specjalista chorób kobiecych, akuszerki, Piotrkowska 58, przyjmuje 8-10 3-7. LEKARNIA Społeczna Lekarzy Specjalistów. Porady Zastryki. Analizy Dentystryka, Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 3, (k110)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne skórne, włosów, moczopłciowe Piotrkowska Nr 114.

Dr PIWECKI wewnętrzne (płuca, serce), Piotrkowska 35, 3-6

Dr LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8-10, 4-8. Tel. 101-50.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórno, weneryczne kobiece 1-7, Próchnika 8. (k114)

Dr WÓLKOWYSKI specjalista chorób skórnych wenerycznych 3-6, Wschodnia 65. (k112)

Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuję 3-8 Piotrkowska 33. (k111)

Dr SWIDERSKA-ŁONICKA, choroby skórne, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 224, tel. 141-72.

Dr HEYKO-POREBSKI skórno, weneryczne 17-19 Brzeźna 6. Telefon 158-19. (k119)

GAB. DENTYSTYCZNE LEKARZ dentysta BALICKA laboratorium szucznych zębów Moniuszki 11 II piętro Telefon nr 152-15. (k 118)

KUPNO I SPRZEDAŻ NSU 500 cm, w dobrym stanie sprzedam, Andrzeja 4, garaż.

FOTO i KINO aparaty, powiększalniki, sprzęt fotograficzny kupuje Fototechnika, Łódź Piotrkowska 81

KUPIE domek z ogródkiem Łódź — okolice. Wiadomość kierować wleś Błonie p.ta Łęczycy. Baj Wacław, (k 1037)

W GROTNIKACH sprzedam wille skanalizowaną w lesie. Tel. 11-399, 4-5. pd

STREPTOMYCYNĘ sprzedam, telefon 110-81. (9715 p)

OPEL-BLITZ jedynotonowy reklamówka po remoncie oraz radio samochodowe Blau Punkt do sprzedania. Wiadomość ZENIT, Piotrkowska 73, tel. 173-97.

PEDAŁ drukarski na biegu z motorem do sprzedania. Wiadomość ZENIT, Piotrkowska 73, tel. 173-97.

PLISARKE kupię. Zgłoszenia kierować do Dziennika Łódzkiego pod „Plisarka“. (9697 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY KASJERKI angażuje Powszechny Dom Towarowy. Zgłoszenia do Wydziału Personalnego PDT w Łodzi, Piotrkowska 60/62.

POTRZEBNA kobieta umiejąca szyć na maszynie. Andrzeja 14, warsztat. (9714p)

POTRZEBNA samodzielna gospośka od żarzą. Piotrkowska 194 m. 3 front, między 2-4 godz. (9971 p)

PRZYJMIEMY kierowniczkę-gospodynię do stołówki. Podania składają do BP WSGW — ul. Nowotki 18 — godz. 12-13.

POTRZEBNA pomocnica domowa Referencje 11 Listopada 76, m. 7. Wiadomość godz. 5-7.

POSZUKIWANA pracownica domowa wraz z opieką nad niemowlęciem. Referencje konieczne. Zgłaszać się codziennie od 19. Andrzeja 2, m. 21, (9705 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Mała rodzina. Legionów 6, m. 2. pd

POSZUKIWANIE PRACY KSIĘGOWY przyjmie pracę w godzinach wieczorowych. Oferty sub „Liczba“. (k 1640)

LOKALE STUDENTKA IV roku medycyny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia do Dziennika Łódzkiego sub „Medycyka“. (9680p)

ZAMIENIE 2 pokoje kuchnia wygody. Gdańsk — Orunia na Łódź. Wiadomość Łódź, Armii Ludowej nr 19, m. 3. (k 1038)

PODKOWA LEŚNA — willa w budowie czterolokalowa do sprzedania całość lub poszczególne mieszkania w własność. Mierzejewski Warszawa, Nowogrodzka 18a.

N A U K A KURSY Stenografii, Maszynopisania, Księgowości Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (9644p)

KURSY Administracyjno-Handlowe, Piotrkowska 125, obecnie Wólczańska 23, róg Legionów przyjmują zapisy na Kursy Administracyjno-Handlowe i Księgowości codziennie godz. 17-18. (9571p)

KURSY SAMOCHODOWE Związku Transportowców, Andrzeja 8 przyjmują zapisy na nowy kurs.

RÓŻNE DOBRE, wykonanie zdjęć legitymacyjnych — najszybciej! Piotrkowska 117 (młodzieżcy zniżka).

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości wydane przez Kuratorium Łódzkie. Nazwisko Stanisława Kamińskiego. (9720 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Piotrków, Królikiewicz Władysław ur. 17.12.1906 Piotrków, zam. Łódź, Sienkiewicza 42.

WSPÓLNIA czynnego lub cichego przyjmę. Sklep komisyjny, Stalina 32. (6990/II)

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej. Skoczylas Teresa, Kątna 17. (6992/II)

ZGUBIONO dowód osobisty i dowód ze Zw. Zaw. Emerytów. Nazwisko Ludwik Krojna, Nowy Świat 22. (9698 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, legitymację Zw. Zaw., leg. Fabryczna, 2 leg. spółdzielcze. Bartzak Ewa, Łódź, Nowomielska 7. (9698 p)

SKRADZIONO dowód osobisty, prawo jazdy, książeczkę ze Zw. Kupców, książkę od konia. — Marceżyński Kazimierz, zam. Czyżka 14 (Marysin). (9701 p)

ZAGINEŁA suczka ratlerek mała czarna, szary pyszczyk, Odprowadzić — nagrodę. Wólczańska 95, m. 4. (9708 p)

ZGUBIONO portfel z dokumentami, nazwisko Jerzy Bułkowski, zam. Łódź — Kilińskiego 61-6. Proszę łaskawego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. (9409 s)

WARSZAWSKA CEROWNIA z MIERZEJEWSKI Piotrkowska 117. Tel. (68-71) CERUJE garderobe ODNAWIA KRAWATY. (K 150)

3 tysiące publiczności oklaskiwało scho-
dzących z boiska widzów, którzy po odnie-
sionym zwycięstwie nad to-
ruńskim Pomorzaniem. Zwycięstwo
swe Widzew zawdzięcza ambitnej grze

która cechowała przez cały czas gospo-
darzy.

Od większej porażki uchronił toruń-
czyków pech gospodarzy, którzy w 2 po-
towie meczu przez swych napastników
oddali moc strzał w słupki i poprzez
kłę bramki gości.

Pomorzanie zawładli na całej linii na-
wet filary zespołu gości Brzeski i Rem-
pecki zgineł w szarży swych kole-
gów. Widzew na tie słabo grających to-
ruńczyków wypadł dobrze. Dobra gra
defensywna Widzewa pokryła wszelkie
atak gości, którzy nie mogli przedostać się
w pole karne i zagrozić bramce Uptasa.
Najlepszym z tej linii był Słaby, który
grał na środku pomocy. W ataku re-
wodził Marcinia, który swoimi biegami
i centrami szerzył popłoch na tyłach go-
ści. Wczorajsza gra udowodniła, że słaba
forma poprzednich meczów minęła bez-
powrotnie. Jedyna bramka w 10 minu-
cie pierwszej połowy padła z centru
Marcinaka wykorzystana przytomnie
przez Fornalskiego.

Zawody prowadził b. dobrze p. Kue
z Sosnowca.

Składy drużyn: Pomorzanie — Wrośń-
ski, Ester, Kossobutski, Brzeski, R. Mro-
ziński, Gzmański, Rambecki, Przybylski,
Brzeski J. Kamulski, Spola.

Widzew: Uptas, Reakke, Kopaniewski,
Wiernik, Słaby, Paclorak, Janas, Fornal-
czyk, Jankowski, Pawlikowski i Marci-
niak.

Cracovia - ŁKS Włókniarz 2:1 (1:0)

Źle zestawiony atak nie zdał egzaminu

(Telefonem od specjalnego wysłannika z Krakowa)

Po ostatnim zwycięstwie łodzian
nad Szombierkami 5:2 ogólnie spo-
dziewano się w Krakowie, że zwy-
cięstwo przypadnie tym razem ŁKS.
Wierzone w nazwiska trzech kan-
dydatów do reprezentacji Polski
Hogendorfa, Barana i Patkolo. Zna-
cy piłkarzy grodu podwawelskiego
twierdził przed meczem, że ŁKS po-
siada w obecnej chwili

NAJLEPSZY ATAK W POLSCE.

Niestety, dzięki posunięciom kierown-
ictwa, atak łódzki nie mógł po-
twierdzić w niedzielę tej opinii, gdyż
w jego piątce, jak zwykle, zrobiono
eksperyment z Janeczkiem, wsta-
wiając go na lewe skrzydło. Pomysł
ten okazał się chybiony. Większość
czasu Janeczek szalenie pokrzyty
przez Gendlka spędził beczynnie.

Smutnym bohaterem meczu był
Łącz, o którym na trybunach głośno
mówiono, że gra

JAK BALETNICA.

Istotnie Łącz nie zademonstrował
żadnych wartościowych elementów.
Gracz ten np. w 11 minucie po prze-
wie przestrzelił wspaniałe podanie
Hogendorfa, znajdując się od bramki
najwyżej o półtora metra. To było
wprost niebawale. Większą sztu-
ką w danym wypadku było postanie
piłki w niebo niż strzelenie gola.
Również Łącz był współautorem
zwycięskiej bramki krakowian, któ-
rą strzelił gospodarze, wykorzystu-
jąc błąd Makusia. Inna sprawa, że
bramkę tę zdobyto po czasie, gdy
prawie wszystkie dobrze chodzące
zegarki wskazywały, iż na minucie
przed tym należało odgwiżdżać za-
kończenie zawodów.

Sędzia tego nie uczynił. Możliwe,
iż odliczył ten czas. Jedno pozostaje
pewnym, że w ostatniej sekundzie
zawodów Łącz, który był przy piłce,
zamiast oddać ją komuś ze swoich
kolegów, lub kopnąć na aut, posłał
ją prosto

RADONIOWI W NOGI.

a ten z koleji zaadresował ją do Bo-
buli. Strzał z bliskiej odległości
przesądził o wyniku spotkania.

Drugim graczem, który zawiodł,
poza bardzo słabo grającym Łucem
w obronie, był Pietrzak na środku
pomocy.

Mecz z Cracovią wykazał wszyst-
kie jego wady, a mianowicie kur-
czowe trzymanie się własnej bramki,
chwiloczność, górnę.

PODANIA NA OSLEP.

oraz zupełny brak orientacji w na-
wiązaniu łączności z własnym atak-
ciem. Przez niego właśnie swobod-
nie przechodziła jak tylko chciała
prawa strona ataku Cracovii zło-
żona z Poświata i Rajtera.

W takiej sytuacji atak łodzian po-
zbawiony lewego skrzydła i nie
wspierany przez środek pomocy, ma-
jący przy tym lukę w obronie w po-
staci słabej gry Łucia, zmuszony był
ustawicznie cofać się do tyłu po pił-
ki. Gdy nadarzyła się chwila okazji
do przeprowadzenia ataku, napast-
nikom często już

NIE STARCZAŁO SIĘ.

Sporadyczne ataki oraz pełne dyna-
miki zagrania bardzo dobrze w tym
dniu grających Hogendorfa, Barana
i częściowo Patkolo rozbiły się o
dobrą pomoc Cracovii z Parpanem
na czele.

Przyjemną niespodzianką była gra
Barana, który wraz z Hogendorfem,

gdy tylko ku temu nadarzyła się
okazja.

BOMBARDOWAŁ

bramkę Cracovii. Zdziwił on swo-
ją dyspozycją strzałową oraz dobrą
kondycją. Gdy piłka toczyła się na
ziemi, Baran był górą, gdy fruwała
w powietrzu, wszystkie pojedynki
przegrywał z wielkoludem krakow-
skim — Parpanem. W niczym nie
ustępował mu również Hogendorf,
który w 2 minucie po przerwie
strzelił bramkę nie do obrony. Pat-
kolo wypadł nie tak, jak się ogólnie
spodziewano po kandydacie do re-
prezentacji Polski. Mimo usilnych
starań nie udało mu się zmylić czu-
ności pomocy krakowskiej i

POWIĄZAĆ AKCJE

własnego napadu.

Pod koniec pierwszej połowy me-
czu Łuc doznał kontuzji nogi i za-
mienił się z Janeczkiem na pozycje,
statystując przez pełne 45 minut.

Taki sam los spotkał sympatycz-
nego Rudi, który doznał kontuzji w
25 minut po przerwie. Od tej chwili
drużyna łódzka grała, rzecz można,
w 9, gdyż Rudi przeszedł na
prawo skrzydło, a atak łodzian mógł

jedynie coś nie coś wykombinować,
atakując środkową trójkę. Cracovia
narzuciła tempo. Teraz fale ataku
przeciwnika zalewały Szczurzyński-
ego, który był bohaterem spotkania,
choć w pierwszej strzelonej bramce
nie był bez winy.

Cracovia grała ostro, lecz nie bruta-
lnie. Zresztą i sędzia p. Cober ze
Śląska trzymał obie drużyny żelaz-
ną ręką (popenił jedynie kilka
mniejszych błędów).

Z Cracovii wyróżniła się prawa
strona ataku Poświat i Rajter, Bobu-
la na lewym skrzydle denerwował
swych kibiców, nie mogąc na lewej
flance ani na chwilę minąć Włodar-
czyka. W pomocy, jak zwykle, bry-
lował Parpan, cofając się, oraz u-
miejętnie wypuszczając do przodu
swoją atak. Obrona Cracovii: Gędek
i Gilmas znacznie lepiej wypadła

NIZ ŁÓDZKI DUET.
Grę można scharakteryzować ja-
ko typową walkę o punkty pozba-
wioną pięknych zagrań i inwencji.
Obie drużyny gubiły się w nerwo-
wych akcjach, pilnując zawzięcie
dostępu do swych bramek.

Do 45 minuty gry utrzymywał się
wynik remisowy, który zdawał się
już nie ulegać wątpliwości.

Publiczność tłumnie

ZACZEŁA WYCHODZIĆ.

Sędzia już powinien był odgwiżdżać
koniec meczu. I właśnie w tym
momencie Łącz nieszczęśliwie podał
piłkę przeciwnikowi. To zdecydowa-
ło o wyniku. Entuzjazm kibiców Kra-
kowa był nie do opisania. Jedynie
„Wiślacy“ mieli posępne miny. Zwy-
cięstwo Cracovii uważać należy ra-
czej za przypadkowe niż zasłużone

Publicznością około 20,000.

R. K.

Kolarze ŁKS Włókniarz zdobyli mistrzostwo Polski



Na torze w Helenowie roze-
grano drużynowe mistrzo-
stwa kolarskie Polski. Na
starcie stanęły drużyny z
Warszawy, Śląska, Wrocławia
i Łodzi. Już przed zawodami
jasne było, że decydująca
walka o palmę pierwszeń-
stwa rozegra się między
pierwszymi zespołami ŁKS
Włókniarz i Gwardii war-
zawskiej.

Drużyna Gwardii składająca
się z następujących kolarzy:
Kuderta, Pietraszewskiego, Leśkiewicza
i Włodarczyka, liczących w sumie 130 lat,
a zespół ŁKS jadący w składzie: Ga-

brych, Murwaniecki, Borcz i Malnow-
ski był o 50 lat młodszy. Z jednej więc
strony mieliśmy młodzież — z drugiej
rutyne. Młodzi kolarze potrafili udowod-
nić, że młodzież w sporcie jest nieraz
czynnikiem decydującym. Po rozegraniu
szeregu przedbiegów, walka finałowa ro-
zegrała się ostatecznie między Gwardią
a ŁKS.

Przy szalonym dopingu ze strony pu-
bliczności, drużyna ŁKS z okrzykami na
okraczenie zwycięzcy coraz bardziej odle-
gła i ostatecznie zdobyła mistrzostwo
Polski.

Wyniki są następujące:
1) ŁKS Włókniarz 5.31,2
2) Gwardia W. 5.38,
3) Gwardia W. II 5.51,2
4) ŁKS Włókniarz II — 5.56,3
5) Ruch Chorzów — 6.01,
6) Włókniarz Wrocław — 6.05,2.

Organizacja sprawna. Szkoda jednak że
startowało stosunkowo mało zespołów. W
przyszłości chcielibyśmy widzieć na star-
cie nie 6 drużyn a znacznie więcej.
Gdzie są kolarze Krakowa, Kalisz, Po-
znania, Szczecina, Wrocławia i innych
miast? Przecież sport kolarski jest u
nas bardzo popularny i trzeba propaga-
wać nie tylko kolarstwo szosowe, ale i
torowe.

Młodzi kolarze dobrze „wypadli“ na starcie

Po raz pierwszy w histo-
rii kolarstwa polskiego zor-
ganizowano wyścig o nie-
oficjalne mistrzostwo Pol-
ski dla kolarzy posiadają-
cych karty wyścigowe. Zor-
ganizowanie tego rodzaju
wyścigu podyktowane zo-
stało potrzebą zapiekrzowa-
nia się młodym zawodni-
kami, którzy powinni za-
stać dawne asy.

Wyścig rozegrany na dy-
stansie 76 km zgromadził na starcie w
Łodzi 75 zawodników z całej Polski.
Impreza była interesująca i odbyła się
w bardzo dobrych warunkach technicz-
nych: szosa była niemal idealna i dopi-
sała piękna jesienna pogoda.

W przyszłości, organizując tego rodzaju
wyścigi, trzeba jednak unikać walki na
pętlach. Tym razem trasa była w ten spo-
sób pomyślana, że zawodnicy musieli

trzy razy jechać do Pabianic i z powro-
tem do Łodzi. Utrudnia to nie tylko or-
ganizację, ale i deprymującą wpływa na
samopoczucie tych zawodników, którzy
pozostają w tyle, a widzą jak ich rywale
jadą już w przeciwnym kierunku.

Młodzież zdała egzamin i wykazała, że
możemy po niej spodziewać się już w
niebawym przyszłości, że z powodze-
niem potrafi zastąpić „mistrzów“. Trze-
ba jednak zwracać baczniejszą uwagę na
sprzęt sportowy i na umiejętnie korzy-
stanie z osiągnięć technicznych, jak cho-
ciażby stosowanie zmiany przetrzutki. To
samo dotyczy również ubioru sportowe-
go. Niedopuszczalne jest żeby kolarz
startował w długich pończochach zako-
ńczonych ciasną gumką.

Wyniki przedstawiają się następująco:
1) Wilczyński Ruch Chorzów 2.21.34, 2) Ja-
błoński Budowlani Warszawa, 3) Burda
Stal Radom, 4) Bańkowsi Drukarz War-
szawa, 5) Kuranowski Gwardia Warszawa.

Bokserzy Związkowca Zryw przegrali 7:9 na Śląsku

Rozegrany w Katowicach
mecz bokserki o drużynowe
mistrzostwo Polski między
Związkowcem Zryw z Łodzi a
Stalą (Śląsk) zakończył się zwy-
cięstwem drużyny Śląska 9:7.
Szlak wygrał na punkty z
Kielocińskim, Czarniecki wy-
punktował Osieckiego, w pier-
kowej Zalazekowski przegrał z Bazarni-
kiem, będąc 6 razy na deskach.

Witeczak w wadze lekkiej uległ Kępcle.
W wadze półśredniej Peszko przegrał z
Ponantą W w. średniej Sznajder zremi-
sował z Taborkiem. Wynik ten krywdzi-
Taborika, gdyż Sznajder był w III rui-
dzie do 6 na deskach.

Chychła wygrał z Kolczyńskim Gedonia-Gwardia (W) 8:8

Rozegrany w Gdańsku mecz o mistrzo-
stwo I Ligi bokserkiej między Gedonia
a Gwardią z Warszawy zakończył się wy-
nikiem remisowym 8:8.
W ramach tego spotkania doszło do
rewanżowego pojedynku między Chych-
lą a Kolczyńskim. Tym razem zwycięstwo
i to zdecydowane odniósł Chychła.
Drugą niespodzianką jest zwycięstwo
Kleina nad Szatkowskim.

W wadze półciężkiej Wojnowski prze-
grał z Nowarą. W wadze ciężkiej Niewa-
dził zdobył punkty walkowerem z powo-
du braku przeciwnika.

Francja — Norwegia 123:90 w lekkoatletyce

Międzynarodowy mecz lekkoatletycz-
ny Francja — Norwegia zakończył się
zwycięstwem Francji 123:90 pkt.
W drugim dniu zawodów awaj dugo-
distansowcy uzyskali czasu poniżej 30
min., poprawiając rekordy krajowe Fran-
cji i Norwegii.

Wyniki były następujące:
100 m — Bally (Francja) 10,8;
1.500 m — 1) Vorrer (Francja) 3:50,6;
2) Hanssens (Francja) 3:58,2;
110 m p.d. — 1) Marie (Francja) 14,6;
2) Frayss (Francja) 14,8;
dysk — Ramstad (Norwegia) 43,38;
400 m — Schwetta (Francja) 49,4;
10.000 m — 1) Mimoun (Francja) —
29:33,0, 2) Stokken (Norwegia) 29:58,0;
5.000 m — Francja 42,7;
skok wzwyż — Thian (Francja) 1,93 m;
trójskok — Dybing (Norwegia) 14,26 m;
pchnięcie kula — Dybing 14,33 m.

Sensacje ligowe



Wczorajsze wy-
niki ligowe przy-
niosły dwie sensa-
cje w postaci re-
misu Wisły z Le-
gią warszawską i
porażki Polonii
(W) z AKS na Śląsku Cracovia dzie-
ki zwycięstwu nad ŁKS dogoniła
Wisłę pod względem ilości punktów,
a ustępując jedynie swemu rywalo-
wi stosunkiem bramek. W ten spo-
sób jest możliwe, że powtórzy się
historia z ub. roku gdzie dwa ze-
spoly krakowskie przy równej ilości
punktów będą musiały rozgrywać
decydujące spotkanie o tytuł mistrza
Ligi Państwowej na rok 1949. A oto
wyniki wczorajszych spotkań lig-
owych:

- Ruch — Szombierki 6:1
- AKS — Polonia (W) 3:0
- Wisła — Legia 0:0
- Polonia (B) — Warta 2:1
- ZZK — Lechia 1:0
- Cracovia — ŁKS 2:1

Nie tylko na czele tabeli zaszły
zmiany, gdzie oprócz awansu Cra-
covii na 2 miejsce z 4 kosztem Pol-
onii warszawskiej, ale również
wspaniale finiszująca Polonia by-
tomska wywindowała się z 11 miej-
sca na 10 spychając, dzięki lepsze-
mu stosunkowi bramek, Legię war-
zawską na pozycję którą przewi-
duje spadek z Ligi. Wydaje się rze-
czą przesadzoną, że nie już nie ura-
tuje Lechia gdańskiej, która jest
najslabszym zespołem I Ligi.

TABELA LIGOWA

1) Wisła	18	25:11	44:19
2) Cracovia	18	25:11	35:24
3) ZZK	18	24:12	50:30
4) Polonia (W)	18	23:13	33:24
5) AKS	18	18:18	32:36
6) Szombierki	18	18:18	31:37
7) ŁKS	18	16:20	40:44
8) Warta	18	15:21	26:28
9) Ruch	18	15:21	37:43
10) Polonia (B)	18	13:23	26:35
11) Legia	18	13:23	25:38
12) Lechia	18	11:23	25:50

ŁKS spadł na 7 miejsce natomiast
AKS awansował z 7 na 5.

W następną niedzielę będzie przer-
wa w meczach ligowych, gdyż ter-
min ten zarezerwowany jest na
spotkanie międzypaństwowe Pol-
ska — Bułgaria. Najbliższym me-
czem łodzian będzie spotkanie z Ru-
chem w Łodzi 9 października br.

Kurs sędziowski PZ Kol

P. Z. Kol organizuje w Warszawie w
dn. 28.9 do 2. 10 br specjalny kurs sędzi-
owski. Kurs sędziowski. Zgodnie z uchwa-
łą, każdy Okręg deleguje na koszt P. Z. Kol.
3 przedstawicieli, dodatkowo zgłoszeni
uczestnicy pokrywają koszty osobiste
lub przez macierzyste organizacje Dele-
gowany uczestnikom, po-2 z Okręgu,
zwracane są koszty przejazdu, utrzyma-
nia i hotelu.

Uczestnicy kursu winni stawić się w
siedzibie P. Z. Kol ul. Puławska 2.a,
gdzie otrzymają plan kursu i zajęć oraz
przydział kwater i punktów wyżywienia.

MASZYNA DO CZYTANIA MYŚLI

(29)



Specjalnym samolotem, jako jedyny pas-
ażer, pośluzął z powrotem za ocean gołąb
pocztowy Stalsteforta.
X-27 otrzymał rozkaz tajny, szyfrowany:
„Obelga guziki od kamizelki bez żadnych
hocków klocek. Uszanowanie — Stalle-
stort! A znaczyło to, że X-27 i jego szajka
może w walce z Krupką sięgnąć do osta-
tecznych środków.



Tegoż dnia wszystkie posterunki policyjne
w okolicy między wioską, w której był tie-
dyś więziony Krupka, a hotelem Bibouida,
zostały zmienione. Zjawili się nowi poli-
cjanci o zupełnie nie francuskiej twarzy.
Byli to członkowie batalionu spicplów, wy-
słanego na pomoc szajce X-27.



W godzinach wieczornych zajęchali do
parku tajemniczej wili trzy ambulanse
strażackie. Strażacy nosili zupełnie nowe
mundury i hełmy, a cały sprzęt pożarniczy
był nowiuteńki (rzecz, jak to zwykle bywa
w powieściach, zupełnie możliwa, ale przy-
tym wysze podejrzana).
W nocy w hotelu Bibouida wybuchł pożar.



Dziwny to był pożar. Ołbrzymie kłęby dymu
wybuchły nagle jednocześnie z poddasza i z
górnego wejścia. Zaledwie kilka sekund po
pierwszych oznakach pożaru, zjawili się
przed hotelem trzy ambulanse strażackie, a
kordon policjantów zamknął ulicę dookoła.
Dym i dym, jak gęsta mgła. Biały dym bez
płomieni. Był to najdziwniejszy pożar ja-
się kiedykolwiek zdarzył.